

CZESŁAW PACYGA

OBCE INWESTYCJE BEZPOŚREDNIE W KRAJACH
ROZWIJAJĄCYCH SIĘ

Jednym z najistotniejszych czynników, warunkujących przyspieszenie rozwoju gospodarczego krajów ekonomicznie nie rozwiniętych jest bezsprzecznie kapitał. Nie jest on oczywiście jedynym czynnikiem produkcji, ale kraje słabo rozwinięte o wiele bardziej odczuwają brak kapitału niż siły roboczej. Możliwości mobilizacji wewnętrznej nadwyżki ekonomicznej są w większości przypadków tych krajów bardzo 'ograniczone, co wynika z takich czynników jak: niski poziom dochodu narodowego na jednego mieszkańca, nierównomierny jego podział pomiędzy różne grupy społeczne, niska skłonność do oszczędzania grup ludności legitymujących się wysokimi dochodami, bardzo wysoka skłonność do konsumpcji przeważającej części społeczeństwa tych krajów, znaczny niekiedy stopień gospodarki naturalnej *. Tak więc 'akumulacja wewnętrzna przypadająca na jednego mieszkańca jest niewielka, a co za tym idzie, ograniczone są możliwości inwestowania nowego kapitału w przedsięwzięcia produkcyjne.

Z danych statystycznych dotyczących wewnętrznej akumulacji krajów ekonomicznie mniej rozwiniętych wynika, że w zdecydowanej większości przypadków wielkość jej kształtowała się poniżej 14%, a w 28 krajach z ogólnej liczby rozpatrywanych 82 państw, nawet poniżej 11%. Jeśli wielkości te porównamy z krajami gospodarczo rozwiniętymi okaże się, że tam większość krajów legitymuje się oszczędnościami wewnętrznymi znacznie przekraczającymi pułap 20% ¹. Większość opracowań ONZ, opracowania Komisji Regionalnych (np. Komisja do spraw Ameryki Łacińskiej) i wreszcie plany rozwojów krajów ekonomicznie nie rozwiniętych zakładają 5% tempo wzrostu gospodarczego. Po uwzględnieniu współ -

* Abstrahujemy tutaj od kilku krajów — eksporterów ropy naftowej jako nietypowych; ponadto kraje naftowe zaczęły gromadzić olbrzymią akumulację dopiero pod koniec 1973 r.

¹ M. Gulcz — *Zdolność krajów gospodarczo nierozwiniętych do wchłonięcia i zwrotu zagranicznej pomocy inwestycyjnej*, Poznań 1974, s. 4.

czynnika kapitałochłonności kształtującego się na poziomie 4 (choć, jak się wydaje, jest to raczej zbyt optymistyczny szacunek bo niektórzy autorzy uważają, że jest on dla całej gospodarki wyższy²), stopa oszczędności wewnętrznych musiałaby być nie niższa niż 20% aby osiągnąć zakładane tempo wzrostu. W przypadku akumulacji wewnętrznej na poziomie 10% tempo wzrostu przy założonym współczynniku kapitałochłonności wyniosłoby zaledwie 2,5%, co w (przypadku niektórych krajów słabo rozwiniętych, legitymujących się wyjątkowo wysokim przyrostem naturalnym, oznaczałoby nawet spadek dochodu na głowę ludności.

Kapitał zagraniczny napływający do krajów rozwijających się odgrywa bardzo ważną rolę w procesie rozwoju gospodarczego tych krajów, zwłaszcza w jego stadiach początkowych. Istotnym czynnikiem jest fakt, że zapełnia on lukę dewizową. Pozwala zwiększyć stopę inwestycji bez równoczesnego zwiększania stopy oszczędności wewnętrznych i ograniczania konsumpcji. Gdyby nawet istniała możliwość zwiększenia stopy oszczędności wewnętrznych (za pomocą odpowiedniej i konsekwentnie prowadzonej polityki podatkowej), to i tak zaoszczędzone środki nie mogłyby zmienić swojej postaci finansowej na rzeczową, ponieważ rynek wewnętrzny nie dysponuje odpowiednią ilością dóbr pochodzenia przemysłowego — głównie inwestycyjnych.

Ważną rolę w procesie inwestycyjnym krajów słabo rozwiniętych odgrywa obcy kapitał prywatny, napływający głównie w postaci inwestycji bezpośrednich. W latach 1960-tych kapitał zagraniczny finansował około 15% całości inwestycji w krajach rozwijających się³. Powyższy wskaźnik jest niezbyt ścisłą wielkością szacunkową, odnosi się ponadto do wszystkich krajów rozwijających się, które, jak wiadomo, nie stanowią jednorodnej grupy i często różnią się między sobą bardzo poważnie. Różnice te uwidoczniają się min. w odniesieniu do wielkości i roli obcych zasobów, jakie spełniają one w procesie inwestycyjnym. Należy tutaj podkreślić, że domeną działalności obcego kapitału jest przede wszystkim sektor nowoczesny, stąd też wyższy jest faktyczny udział obcego kapitału w finansowaniu rozwoju gospodarczego krajów ekonomicznie nie rozwiniętych. Kierują się one ponadto z reguły do gałęzi produkcyjnych, a więc bezpośrednio przyczyniają się do wzrostu dochodu narodowego, unikając sektorów nieprodukcyjnych i bardzo kapitałochłonnych inwestycji w dziedzinie infrastruktury.

Wśród krajów ekonomicznie nie rozwiniętych można wyróżnić grupę, która w dużym stopniu zależna jest od inwestycji obcego kapitału prywatnego. Są to głównie małe kraje latynoamerykańskie i afrykańskie,

² S. Tiulipanow, *Ekonomia polityczna krajów rozwijających się*, Warszawa 1973, s. 109.

³ *Partners in Development — Report of the Pearson Commission*, London 1969, s. 14.

gdzie często udział prywatnych inwestycji należących do obcego kapitału przekracza 50% wartości globalnych inwestycji dokonywanych na ich terenie. Drugą grupę stanowią kraje, w których zależność ta mierzona stosunkiem procentowym udziału obcych inwestycji bezpośrednich w całości inwestycji jest niewielka. Są to z reguły kraje większe i znajdujące się na relatywnie wyższym poziomie rozwoju ekonomicznego.

Pomimo, że 3/4 obcych inwestycji bezpośrednich skoncentrowane jest w krajach gospodarczo 'rozwinętych' (przede wszystkim w Europie Zachodniej), to jednak relatywne znaczenie tego typu inwestycji jest znacznie wyższe dla krajów rozwijających. Pod koniec 1970 r. skumulowana wartość obcych inwestycji bezpośrednich w krajach rozwijających się stanowiła ponad 10% ich produktu globalnego brutto, podczas gdy wskaźnik ten dla krajów wysoko rozwiniętych wynosił 6%⁴.

I. DYNAMIKA, WIELKOŚĆ I STRUKTURA GAŁĘZIOWA OBCYCH INWESTYCJI

Obce inwestycje bezpośrednie, pomimo że stanowią najpoważniejszą pozycję w przepływie kapitałów prywatnych do krajów rozwijających się obejmują tylko część tych przepływów. Obok tej formy lokat kapitału występują jeszcze inwestycje portfelowe oraz kredyty eksportowe. W minionym dziesięcioleciu zaznaczyła się tendencja do spadku znaczenia inwestycji portfelowych. Chociaż wzrosły ich absolutne rozmiary, udział inwestycji portfelowych spadł z ponad 26% w 1960 r. do niespełna 15% w 1970 r.⁵ Zjawisko to związane było ze zmniejszeniem się zainteresowania tego typu lokatami zarówno wśród krajów wierzycielskich, jak też krajów beneficjentów. Lokaty portfelowe zapewniają bowiem niższy dochód niż inwestycje bezpośrednie, ale cechuje je większy stopień pewności zwrotu należności w z góry ustalonych ratach. Ostatnio jednak stopień pewności tego typu inwestycji znacznie się zmniejszył. Spadło tym samym zainteresowanie lokatami portfelowymi potencjalnych inwestorów⁶.

Wzrosło natomiast ostatnio znaczenie kredytów eksportowych. Odpowiednie dane dla 1960 r. wynoszą 17% a dla 1970 r. — 29%. Zjawisko to staje się zrozumiałe, jeśli uwzględnimy trudności zbytu artykułów przemysłowych, głównie zaś dóbr inwestycyjnych na rynkach krajów uprzemysłowionych, z drugiej zaś strony dążenie krajów rozwijających się do zakupu dóbr Inwestycyjnych. Obie więc strony zarówno eksporterzy w krajach wysoko rozwiniętych, jak i importerzy w krajach rozwijających

⁴ *Private foreign investment in less developed countries*, Paris 1972, s. 4.

⁵ *Development Assistance, Efforts and Policies of the Member of the DAC, 1971 Review*, Paris 1972, s. 174.

⁶ Szerzej zagadnienie to omówione jest w pracy: J. Rutkowski, *Eksport kapitału*, Warszawa 1972. s. 246 - 250.

się zainteresowani są w zwiększaniu napływu kapitału w tej właśnie formie ⁷.

Najpoważniejszą jednak pozycję wśród kapitałów prywatnych napływających do krajów rozwijających się stanowią inwestycje bezpośrednie. Na przestrzeni minionej dekady przypadało na nie w każdym roku ponad 50% strumienia kapitałów prywatnych płynących do słabo rozwiniętych krajów kapitalistycznych. Analiza danych statystycznych za ubiegłe 10-lecie pokazuje przede wszystkim nierównomierny podział geograficzny inwestycji bezpośrednich wśród państw ekonomicznie nie rozwiniętych. Zdecydowanie największa część inwestycji bezpośrednich kierowana była do Ameryki Łacińskiej — przeciętnie ponad 40% ogółu inwestycji bezpośrednich. Na drugim miejscu znajduje się Afryka, której udział na przestrzeni lat 1960-tych nie uległ poważniejszym zmianom i w 1970 r. wynosił nieco ponad 24%. Podobnie przedstawia się sytuacja trzeciego z kolei 'odbiorcy prywatnych inwestycji bezpośrednich, a mianowicie Azji i Oceanii, które absorbowały nieco ponad 15% całości inwestycji kapitału obcego. Na uwagę zasługuje natomiast zmniejszenie się udziału krajów środkowo-wschodnich o prawie 6%.

Tabela 1

Inwestycje bezpośrednie z krajów DAC w krajach gospodarczo nie rozwiniętych w latach 1965 -1970

Regiony	1965 - 1966		1967 - 1968		1969 - 1970	
	w mln dol.	%	w mln dol.	%	w mln dol.	%
Ameryka Łacińska	925	36,8	1090	43,4	1215	39,7
Afryka	586	23,3	582	23,1	739	24,1
Azja, Oceania	336	13,4	413	16,4	474	15,5
Środkowy Wschód	392	15,6	219	8,7	182	9,2
Europa	268	10,9	207	8,4	348	11,5
Razem	2507	100,0	2511	100,0	3058	100,0

Źródło: Wyliczenia oparte na danych zawartych w *Development Assistance ...*, op. cit., s. 89.

Geograficzne dysproporcje w strumieniu obcych inwestycji bezpośrednich płynących do krajów słabo rozwiniętych znajdują także wyraz w ich wielkościach skumulowanych, przypadających na poszczególne kontynenty. Pod koniec roku 1970 eksperci OECD oceniali wielkość bezpośrednich inwestycji prywatnych w krajach ekonomicznie nie rozwiniętych na ogólną sumę ok. 39 mld dol., co stanowiło około 25% całości skumulowanej

⁷ We wzmiance kredytów eksportowych zainteresowane są również rządy czołowych krajów wysoko rozwiniętych. Utworzyły one specjalne agendy rządowe, których celem jest udzielenie gwarancji własnym eksporterom na wypadek niewypłacalności dłużników w krajach słabo rozwiniętych. Szczegółowo — odnośnie do poszczególnych krajów wysoko rozwiniętych — zagadnienie to omówione jest w *Resources for developing world, The flow of financial resources to developing countries. 1962 - 1968, OECD, Paris 1970.*

wartości bezpośrednich inwestycji obcych w gospodarce światowej. Dane dotyczące wysokości obcych inwestycji są w wielu przypadkach liczbami przybliżonymi, opartymi na szacunkach statystycznych, ponieważ tylko w USA prowadzone są w miarę szczegółowe i systematyczne statystyki dotyczące zmian w wielkości i strukturze inwestycji bezpośrednich. Omawiana wyżej dynamika obcych inwestycji bezpośrednich wskazywała na zdecydowaną przewagę Ameryki Łacińskiej nad innymi regionami w ich absorpcji. Również w wartościach skumulowanych tendencja ta znajduje swoje odzwierciedlenie, bowiem ponad 50% całości bezpośrednich inwestycji przypada na Amerykę Łacińską (tabela 2). Na drugim miejscu znajduje się Afryka, której udział oscyluje w granicach 20%. Kolejne miejsce zajmuje Azja z udziałem poniżej 15%, dalej kraje Środkowego Wschodu ok. 9% i pozostałe kilka procent przypada na kraje Europy Południowej.

Obok wyraźnych dysproporcji w podziale bezpośrednich inwestycji prywatnych występują też nie mniejsze różnice w samych regionach. Charakterystyczny pod tym względem jest przykład Ameryki Łacińskiej. Obliczenia i szacunki ekspertów Komisji Ekonomicznej do spraw Ameryki Łacińskiej wskazują, że gros inwestycji koncentruje się w kilku największych, a jednocześnie najlepiej rozwiniętych krajach regionu. W 1969 r. na 5 krajów (Argentyna, Wenezuela, Brazylia, Meksyk, Chile) przypadało prawie 80% skumulowanej wartości bezpośrednich inwestycji prywatnych, podczas gdy na pozostałe 16 krajów zaledwie 20%⁸. Nasuwa się pytanie co jest przyczyną tak znacznych dysproporcji geograficznych zarówno w skali wszystkich krajów rozwijających się, jak również wewnątrz poszczególnych regionów? Jak się wydaje, przyczyn tych jest kilka. Przede wszystkim inwestorzy z wysoko rozwiniętych krajów kapitalistycznych kierują się motywem zysku: im w jakimś kraju mogą osiągnąć wyższą jego stopę tym bardziej są zainteresowani lokowaniem kapitału na jego terenie. Stopa zysku nie jest jednakże jednym kryterium decyzji inwestycyjnych. Nie mniej istotne jest dążenie do zapewnienia sobie trwałych źródeł surowców oraz rynków zbytu. Obok powyższych zupełnie zrozumiałych przyczyn istnieją także inne, związane już bezpośrednio z sytuacją gospodarczą i polityczną krajów ekonomicznie mniej rozwiniętych. Wydaje się, że bez trudu można udowodnić tezę, że napływ obcych inwestycji prywatnych jest w dużym stopniu skorelowany z poziomem rozwoju gospodarczego krajów słabo rozwiniętych. Występowanie takich czynników jak: relatywnie wyższy stopień rozwoju gospodarczego, wykształcony rynek wewnętrzny, w miarę sprawnie funkcjonująca sieć transportowa, wykwalifikowana siła robocza, istnienie planów rozwoju gospodarczego, stabilna sytuacja polityczna i jasno sformułowane zasady polityki względem obcego kapitału, przyczynia się bezsprzecznie do przyciągania potencjalnych obcych inwestorów.

⁸ *Economic Survey of Latin America 1970*, New York 1972, s. 103.

Tezę powyższą potwierdzają dane zawarte w tabeli 2. Wynika z nich bowiem, że największy odsetek skumulowanej wartości obcych inwestycji bezpośrednich przypada na Amerykę Łacińską, która jest najlepiej rozwiniętym regionem wśród krajów ekonomicznie nie rozwiniętych. Również znaczny odsetek inwestycji bezpośrednich skoncentrowany jest w słabo rozwiniętych krajach europejskich (zwłaszcza w przeliczeniu na 1 mieszkańca europejskie kraje zaliczane do słabo rozwiniętych zdecydowanie dystansują pozostałe regiony).

Tabela 2

Struktura regionalna i gałęziowa skumulowanej wartości obcych inwestycji bezpośrednich w krajach słabo rozwiniętych na koniec 1970 r. (w mld dol.)

Przemysł	Ameryka Łacińska	Europa	Afryka	Środkowy Wschód	Azja	Ogółem
Nafta	4,8	0,4	3,3	3,2	1,3	13,0
Górnictwo	2,1	0,1	1,4	—	0,4	3,9
Przemysł przetwórczy	7,5	1,5	1,3	0,2	1,8	12,3
Pozostałe	5,4	0,5	1,6	0,1	2,1	9,7
Ogółem	19,8	2,5	7,6	3,5	5,6	38,9

Źródło: *Private foreign investment in less developed countries*, op. cit., s. 3.

Warto tutaj zwrócić uwagę na strukturę gałęziową lokat, która w ostatnim okresie czasu ulega dość istotnym zmianom i istnieją podstawy do przypuszczeń, że również w przyszłości zmiany te będą się nasilały. Co prawda z danych zawartych w tabeli 2 wynika, że największy odsetek skumulowanych inwestycji prywatnych zajmują lokaty w wydobywaniu ropy naftowej, przypada na nie bowiem aż 1/3 całości inwestycji obcych w krajach rozwiniętych, ale prawie tyle samo wynosi wartość inwestycji w przemyśle przetwórczym. Przyjmując, że tendencja jaka zarysowała się w latach 1960-tych, polegająca na bardzo dynamicznie wzrastających lokatach inwestycyjnych w przemysł przetwórczy, utrzyma się w najbliższym czasie, liczyć się należy, iż pod koniec bieżącej dekady cna przemysł przetwórczy przypadać będzie około połowy obcych inwestycji bezpośrednich. Trzecią pozycję zajmuje rubryka „pozostałe”. Do najważniejszych dziedzin działalności, które ona obejmuje należy: bankowość, handel, rolnictwo, transport, itp. Lokaty w tych dziedzinach nie wykazywały w ciągu minionego dziesięciolecia znacznie większych przyrostów. Ostatnie miejsce zajmuje górnictwo (pozanaftowe). Inwestycje tutaj skoncentrowane są przede wszystkim na wydobywaniu rud metali kolorowych, rudy żelaza, metali szlachetnych i niektórych surowców do produkcji nawozów sztucznych. W dziale tym zaznaczyła się nawet pewna stagnacja przyrostu lokat, zwłaszcza w ostatnich kilku latach i raczej należy się spodziewać, że relatywny udział tego sektora będzie się zmniejszał, o czym najdobitniej świadczą w ostatnich latach posunięcia rządów wielu krajów słabo rozwi-

niętych zabraniające wprost lub poważnie ograniczające dostęp obcemu kapitałowi do eksploatacji większości kopalin.

Proporcje lokat inwestycji prywatnych według wymienionych czterech działów różnie kształtują się w poszczególnych regionach. W krajach europejskich zaliczanych do grupy słabo rozwiniętych ponad połowa, bo aż 60% skumulowanej wartości inwestycji bezpośrednich skoncentrowane jest w przemyśle przetwórczym. Odwrotnie natomiast przedstawia się sytuacja w Afryce, która jest najslabiej rozwiniętym regionem w rozpatrywanej grupie krajów. Przypada na nią 3-krotnie mniej, jeszcze niższy wskaźnik ma Środkowy Wschód gdzie zaledwie 6% całej 'wartości obcych inwestycji bezpośrednich ulokowano w przemyśle przetwórczym. Jest to związane ze specyficzną sytuacją krajów tego regionu i występowaniem tam najbogatszych na świecie złóż ropy naftowej, która w zdecydowanej większości jest w stanie surowym (lub przynajmniej była dotychczas) eksportowana do wysoko rozwiniętych państw kapitalistycznych.

W Ameryce Łacińskiej około 40% obcych inwestycji ulokowanych jest w różnych gałęziach przemysłu przetwórczego, w tym przede wszystkim w przemyśle chemicznym, motoryzacyjnym, sprzętu gospodarstwa domowego, farmaceutycznym i spożywczym. Tendencja do wzrostu udziału inwestycji, bezpośrednich w przemyśle przetwórczym głównie na terenie Ameryki Łacińskiej oraz europejskich krajów słabo rozwiniętych staje się jeszcze wyraźniejsza i pełniejsza po przeanalizowaniu struktury gałęziowej lokat w ciągu ostatnich kilku lat. Zdecydowanie największy odsetek nowych lokat kierowany był do przemysłu przetwórczego. Po 1967 r. w krajach Europy Południowej ponad 70% obcych inwestycji bezpośrednich ulokowanych w różnych gałęziach przemysłu przetwórczego. W Ameryce Łacińskiej zaś w drugiej połowie lat 1960-tych ponad 50% nowych inwestycji kierowano do przemysłu przetwórczego, a pod sam koniec dekady nawet znacznie więcej niż połowę⁹. Oczywiście wzrostowi udziału przemysłu przetwórczego w nowych lokatach kapitałowych towarzyszy spadek znaczenia takich gałęzi, jak górnictwo pozanaftowe, gdzie w przypadku niektórych krajów, zwłaszcza południowo-amerykańskich, daje się zauważyć nawet spadek wartości inwestycji w liczbach bezwzględnych. Często też zyski (w poważnej ich części) osiągane przez obce korporacje w przemyśle wydobywczym reinwestowane są w przemyśle przetwórczym, w mniejszym stopniu w handlu lub transporcie.

Warto tutaj zwrócić uwagę na strukturę gałęziową lokat w poszczególnych krajach inwestujących kapitał. Tak np. RFN czy Francja aż ponad 70% prywatnego kapitału, eksportowanego w formie inwestycji bezpośrednich lokują w różnych gałęziach przemysłu przetwórczego, mniejszą wagę przywiązując do lokat w przemyśle wydobywczym¹⁰. Inaczej

⁹ Wyliczeń dokonano na podstawie *Development assistance...*, op. cit., s. 89.

¹⁰ Por. E. Szejnin, *Ekonomiczeskaja ekspansija stron czlenow EES w stranach L. A.*, Moskwa 1969.

natomiast przedstawia się struktura gałęziowa lokat w formie inwestycji bezpośrednich prywatnego kapitału USA i Japonii. Kraje te nadal zainteresowane są w zapewnieniu sobie źródeł surowców i znaczną część inwestycji prywatnych lokują w gałęziach wydobywczych, chociaż — zwłaszcza ostatnio — coraz większą uwagę zwracają na przemysł przetwórczy.

Omówione zmiany w strukturze gałęziowej lokat bezpośrednich inwestycji prywatnych, jakie zaszły zwłaszcza w drugiej połowie ubiegłej dekady, spowodowane zostały przez szereg czynników, które skłoniły inwestorów z wysoko rozwiniętych krajów kapitalistycznych do zainteresowania się sektorami pozagórnictwymi.

Wspomniano już, że najistotniejszym czynnikiem determinującym podjęcie decyzji inwestycyjnej jest spodziewana stopa zysku. W dalszym ciągu jest ona najwyższa w przemysłach wydobywczych zarówno w wydobyciu ropy naftowej, jak i pozyskiwaniu innych kopalin¹¹. Tak więc nie wysokość stopy zysku spowodowała zmianę struktury gałęziowej lokat bezpośrednich inwestycji obcych na terenie krajów słabo rozwiniętych, gdyż przemawiałaby ona raczej za utrzymaniem w dalszym ciągu struktury gałęziowej lokat, w której dominowałyby inwestycje górnicze. Zmianę tę spowodowały inne czynniki. Najważniejszym z nich jest, jak się wydaje, bardzo duża „podatność” sektora górniczego na nacjonalizację. Surowce stanowią najczęściej jedyne i najważniejsze bogactwo naturalne krajów słabo rozwiniętych i stąd coraz częściej jesteśmy świadkami aktów nacjonalizacji bogactw naturalnych krajów słabo rozwiniętych. O ile akty takie bezpośrednio po II wojnie światowej, czy nawet do 1965 r. należały do rzadkości, o tyle w ostatnich latach stały się zjawiskiem powszechnym. Obawa więc przed nacjonalizacją, natychmiastową bądź w najbliższej przyszłości, powstrzymuje obce koncerny od inwestowania w sektorach wydobywczych.

Poważną rolę odgrywa tutaj również polityka gospodarcza krajów słabo rozwiniętych. Wyznacza ona w miarę dokładnie miejsce i rolę obcemu kapitałowi prywatnemu w strategii rozwoju gospodarczego zainteresowanych krajów. Stwarza się system zachęty do inwestowania głównie w przemyśle przetwórczym. Wiele krajów słabo rozwiniętych udziela gwarancji obcym inwestorom, że kapitał zainwestowany w określonych dziedzinach produkcji nie zostanie znacjonalizowany.

Do zmiany struktury lokat przyczyniły się również procesy integracyjne, które w ostatnim 10-leciu znacznie się nasiliły w krajach ekonomicznie nie rozwiniętych. Zniesienie barier celnych bądź znaczna ich redukcja na obszarze całego kontynentu, czy kilku sąsiadujących ze sobą krajów automatycznie rozszerza wąski z reguły rynek zbytu poszczególnych krajów i czyni opłacalną produkcję na dużą skalę. Eliminuje po-

¹¹ Por. *Partners in development...*, op. cit., s. 100 i nast. oraz »*External functioning for Latin America...*, op. cit., s. 71.

nadto bariery celne ustanowione w stosunku do krajów nie będących członkami ugrupowania.

Obcy kapitał prywatny wykazuje w ostatnich latach także spore zainteresowanie nową formą działalności, a mianowicie „przedsiębiorstwami mieszanymi”. Przedsiębiorstwa takie powstają zarówno z udziałem miejscowego kapitału prywatnego, jak również kapitału państwowego. Taka forma współpracy stwarza dla obcych przedsiębiorstw prywatnych gwarancję, że nie zostaną znacjonalizowane, zrównując je przy okazji w prawach z przedsiębiorstwami miejscowymi.

II. EFEKTY GOSPODARCZE OBCYCH INWESTYCJI BEZPOŚREDNICH

Po przedstawieniu materiału statystycznego dotyczącego obcych inwestycji bezpośrednich i zmian, jakie zachodzą w ich strukturze gałęziowej oraz geograficznej, warto poświęcić nieco miejsca rozważaniom nad znaczeniem ich dla gospodarki krajów ekonomicznie nie rozwiniętych. Zagadnienie to często poruszane jest w literaturze ekonomicznej, przy czym nie ma jednolitego stanowiska w ocenie wpływu inwestycji bezpośrednich na rozwój gospodarczy krajów beneficjentów. Ekonomiści radzieccy i większość ekonomistów z krajów rozwijających się uważają, że są one korzystniejsze dla krajów wysoko rozwiniętych — eksporterów kapitału, niż krajów słabo rozwiniętych. Akcentują oni przede wszystkim fakt, iż w bardzo krótkim czasie repatriacja zysków znacznie przekracza sumę nowych lokat bezpośrednich i z tego tytułu następuje pogorszenie się bilansów płatniczych krajów importujących kapitał.

Przeciwnie stanowisko reprezentują natomiast ekonomiści z krajów wysoko rozwiniętych, twierdząc że obce inwestycje bezpośrednie są jedną z ważniejszych form pomocy rozwojowej dla krajów słabo rozwiniętych¹². Koronnymi argumentami zwolenników tego poglądu są: wzrost stopy inwestycji bez równoczesnego wzrostu oszczędności wewnętrznych, łatwiejszy dostęp do nowoczesnej technologii, lepsza organizacja pracy, nowoczesne zarządzanie i marketing, wzrost zatrudnienia i wzrost wpływów budżetowych, a także pobudzanie miejscowej przedsiębiorczości, wzrost kwalifikacji miejscowej siły roboczej itp. Pomimo braku jednolitego stanowiska odnośnie do znaczenia inwestycji obcych w rozwoju gospodarczym krajów nie rozwiniętych, a raczej istnienia dwóch przeciwstawnych poglądów, faktem jest, że obce inwestycje wywierają wpływ na życie gospodarcze krajów słabo rozwiniętych. Zagadnienie to jest skom-

¹² Oficjalna nomenklatura ONZ nie zalicza obcych inwestycji bezpośrednich do kategorii „pomocy”, wychodząc z założenia iż kryterium decyzji inwestycyjnych nie stanowią potrzeby rozwojowe krajów ekonomicznie nie rozwiniętych lecz dążenie do osiągnięcia wyższej stopy zysku, czy też innych korzyści ekonomicznych.

plikowane i, jak się wydaje, nie można jednoznacznie określić, czy wpływ ten jest korzystny czy też niekorzystny. W przypadku pewnych krajów mogą one faktycznie przyczyniać się do wzrostu gospodarczego, w innych natomiast skutek może być odwrotny. Będzie to zależało jeszcze od struktury gałęziowej lokat oraz w bardzo dużym stopniu od polityki gospodarczej zainteresowanego kraju względem obcego kapitału. Istnieją ponadto skutki pośrednie, które trudno jest uchwycić, a tym bardziej skwantyfikować.

Stosunkowo najłatwiej jest zmierzyć udział inwestycji prywatnych w całości inwestycji krajów rozwijających się. Problem ten został już omówiony na wstępie niniejszego artykułu, gdzie wskazano na duże dysproporcje udziału obcych inwestycji prywatnych w poszczególnych krajach w zależności m. in. od stopnia rozwoju ekonomicznego kraju słabo rozwiniętego. Uzupełnianie luki akumulacji przez obcy kapitał nie jest jednakże pozbawione pewnych kontrowersji. Niektórzy ekonomiści wychodzą bowiem z założenia, że napływ obcego kapitału prywatnego hamuje miejscową przedsiębiorczość, stwarza silną konkurencję i często prowadzi do sytuacji oligopolistycznej, co powoduje, że potencjalni inwestorzy miejscowi wstrzymują się z lokowaniem swoich oszczędności w przedsięwzięcia produkcyjne, zdając sobie sprawę ze swojej gorszej pozycji pod wieloma względami w stosunku do filii dużych i operatywnie działających korporacji¹³. Filie obcych przedsiębiorstw działające na terenie krajów rozwijających się mają ponadto znacznie lepszy dostęp do miejscowego rynku kapitałowego. Lokalne banki i instytucje kredytowe chętniej udzielają im pożyczek niż przedsiębiorstwom kapitału rodzimego, ze względu na większą pewność zwrotu, a także na fakt iż pożyczki te z reguły są duże. Obce przedsiębiorstwo prywatne w coraz większym stopniu korzysta z kredytów lokalnych rynków pieniężnych, a w mniejszym ze środków międzynarodowego rynku pieniężnego bądź od własnych przedsiębiorstw macierzystych¹⁴. Tutaj bardzo ważna jest odpowiednia polityka gospodarcza rządów krajów słabo rozwiniętych, idąca w tym kierunku by napływ obcego kapitału prywatnego powodował faktyczne zwiększenie stopy inwestycji, nie hamował, ale pobudzał miejscową przedsiębiorczość. Można to osiągnąć m. in. przez sprecyzowanie dziedzin i branż, do których mają prawo wstępu obcy inwestorzy. Przemysł spożywczy i niektóre gałęzie przemysłu lekkiego, gdzie firmy 'miejscowe' działają już od dłuższego czasu i mają spore doświadczenie powinny być zarezerwowane wyłącznie dla

¹³ K. Griffin, *Financing Economic Development in Latin America*, London 1971 rozdz. *The role of foreign capital*. Na przykładzie kilku krajów Ameryki Łacińskiej autor udowadnia tezę, że napływ kapitału, głównie z USA, spowodował spadek stopy inwestycji.

¹⁴ Jest to argument wskazujący na postępujący proces integracji obcych firm z gospodarką, w której działają. Z punktu widzenia rozwoju całej gospodarki jest niekorzystny, bo miejscowe przedsiębiorstwa mają trudności w uzyskaniu kredytów.

kapitału rodzimego, natomiast w przemysłach nowoczesnych, często jeszcze nie istniejących w wielu krajach słabo rozwiniętych, obce przedsiębiorstwa nie stanowią zagrożenia dla kapitału miejscowego¹⁵.

Inwestycje kapitału obcego w krajach rozwijających się stwarzają nowe miejsca pracy, przez co przyczyniają się do wzrostu dochodu narodowego, powodują również wzrost dochodów ludności i tym samym wzrost popytu, zmniejszają wreszcie bezrobocie i w pewnych przypadkach przyczyniają się do wzrostu ogólnego poziomu kwalifikacji. Trudno jest na podstawie dostępnych danych statystycznych określić ile miejsc pracy istnieje dzięki inwestycjom bezpośrednim, a tym bardziej, jakie efekty wtórne wywołują one w zakresie zatrudnienia. Z danych OECD wynika, że w samych tylko przedsiębiorstwach przemysłu przetwórczego należących do obcego kapitału zatrudnionych jest około 1,5 mln osób z krajów rozwijających się, co stanowi niecały 1% ogółu ludności czynnej zawodowo tych krajów¹⁶. Faktem jest, że najwyższa skumulowana wartość inwestycji jest w górnictwie naftowym, ale wysoki współczynnik kapitałochłonności tego sektora powoduje, że są to inwestycje raczej typowo pracooszczędne.

Ekonomiści z krajów słabo rozwiniętych często podkreślają fakt stosunkowo małego znaczenia obcych inwestycji prywatnych w zakresie kreowania nowych miejsc pracy. Inwestorzy z wysoko rozwiniętych krajów kapitalistycznych, gdzie występuje relatywny brak siły roboczej i obfitość kapitału, skłonni są raczej stosować pracooszczędne techniki produkcji ze względu na to, że je mają oraz ze względu na stosunkowo niski poziom kwalifikacji siły roboczej w krajach słabo rozwiniętych. Niechęć do stosowania pracołłonnych technik produkcji wynika również z chęci uniezależnienia się od miejscowego rynku pracy, zwłaszcza w tych krajach, gdzie istnieje stosunkowo dobrze zorganizowana klasa robotnicza i silne związki zawodowe. Dobrym przykładem są tutaj kraje Ameryki Łacińskiej¹⁷.

Coraz więcej krajów słabo rozwiniętych, zwłaszcza w ostatnim okresie, stawia obcym inwestorom wymóg zatrudnienia w nowo powstających przedsiębiorstwach określonego udziału siły roboczej pochodzenia miejscowego oraz stworzenia warunków do szkolenia i podnoszenia kwalifikacji robotników niewykwalifikowanych. Ustala się ponadto, że z biegiem czasu

¹⁵ *Partners in Development...*, op. cit., s. 100 i nast. Zagadnienie to omówione jest na przykładzie firm USA w *Economic Survey of Latin America 1970*, New York 1972, s. 986 i nast.

¹⁶ *Private foreign investment...*, op. cit., s. 20. Szacunki niektórych ekonomistów wydają się być przesadzone. Np. amerykański ekonomista R. Venon szacuje, iż w przedsiębiorstwach należących do kapitału USA zatrudnionych jest ponad 3,5 mln osób. *The gap between rich and poor nations*, Edinburg 1972, s. 215.

¹⁷ Zagadnienie technik produkcji poruszane jest w artykule meksykańskiego ekonomisty M. S. Wionczka w *Intereconomics*, 1970, nr 2, s. 32 i nast.

odsetek personelu miejscowego ma wzrastać, i to zatrudnionego zarówno bezpośrednio w produkcji jak i w komórkach kontroli i nadzoru¹⁸. Z dotychczasowej praktyki wynika, że o ile w działalności bezpośrednio produkcyjnej przeważał personel pochodzenia (miejscowego, o tyle w kontroli i nadzorze decydowali obcokrajowcy. Również duży odsetek obcokrajowców przypadał na personel inżynieryjno-techniczny¹⁹.

Bardzo istotnym zagadnieniem z punktu widzenia wzrostu zatrudnienia miejscowej siły roboczej przez przedsiębiorstwa obcego kapitału prywatnego obok techniki produkcji, a zwłaszcza współczynnika kapitałochłonności, jest także stopień zintegrowania danego zakładu z gospodarką kraju beneficjenta. Im dany nakład jest bardziej zintegrowany i nastawiony na kooperację nie z firmą macierzystą, ale z lokalnymi zakładami, tym jego istnienie wywołuje większe efekty wtórnego zatrudnienia. W skrajnych przypadkach obce inwestycje prywatne mogą nawet powodować spadek zatrudnienia, jeśli są konkurencyjne w stosunku do produkcji miejscowej, ponieważ z reguły prowadzą do jej likwidacji bądź poważnego ograniczenia.

Najwięcej miejsca w opracowaniach ekonomicznych dotyczących znaczenia obcych inwestycji prywatnych w rozwoju ekonomicznym krajów mniej zaawansowanych zajmują rozważania dotyczące ich wpływu bezpośredniego i (pośredniego na bilanse płatnicze krajów beneficjentów. Nie wnikając w szczegółowe obliczenia statystyczne stwierdzić należy, że właśnie repatriacja zysków stanowi najpoważniejsze obciążenie bilansów płatniczych w części dotyczącej obsługi zadłużenia zagranicznego. W drugiej połowie lat 1960-tych z tytułu zysków od obcych inwestycji bezpośrednich repatriowano corocznie z krajów rozwijających się olbrzymią, jak na ich możliwości sumę, ponad 5 mld dol., przy czym płatności z tego tytułu rosły w przeciętnym tempie o około 12% rocznie.

Przytoczone wyżej dane wyraźnie wskazują na poważne obciążenie gospodarek krajów rozwijających się, repatriację zysków od inwestycji obcego kapitału, nawet jeśli uwzględnimy napływ nowego kapitału, to i tak (por. tabela 1 'niniejszego artykułu) per saldo znacznie więcej kapitału odpływa w formie zysków niż wynosi przyływ nowego kapitału. Różnica ta sięga ponad 2 mld dol. przeciętnie rocznie²⁰.

Na podkreślenie zasługuje, że takie przedstawienie problemu jest niepełne i niedokładnie odpowiada rzeczywistej sytuacji. W Raporcie Reearsona zwrócono uwagę, iż porównywanie wysokości repatriowanych zysków z sumą napływu nowego kapitału wypada na niekorzyść krajów nie rozwiniętych, ale przy takim podejściu do zagadnienia pomija się zupełnie fakt, że w wielu przypadkach inwestycje obcego kapitału dają produkcję

¹⁸ Przykładem tego typu podejścia do obcego kapitału może być „Wspólny kodeks inwestycyjny państw andyjskich”.

¹⁹ *Private foreign investment...*, op. cit., s. 18 i nast.

²⁰ *UNCTAD, the Flow of Financial Resources*, Geneva, s. 5 - 8.

eksportową, która oczywiście przynosi określone efekty dewizowe. Autorzy Raportu sugerują, że należałoby zbadać sytuację w bilansie płatniczym w okresie, kiedy danej inwestycji nie było i porównanie jej z sytuacją w bilansie płatniczym, kiedy ona już funkcjonuje i przynosi konkretne efekty produkcyjne i eksportowe oraz oczywiście obciąża gospodarkę kraju beneficjenta z tytułu repatriacji zysków.

Rozpatrując wpływ obcych inwestycji bezpośrednich na sytuację w bilansach płatniczych krajów rozwijających się, konieczne wydaje się podzielenie tychże inwestycji według sektorów, głównie na wydobywcze, których produkcja w całości przeznaczona jest na eksport (można tutaj również zaliczyć inwestycje z dziedziny rolnictwa — plantacje, które także w głównej mierze nastawione są na eksport) oraz inwestycje z zakresu przemysłu przetwórczego, produkujące na rynek wewnętrzny (choć ich produkcja w mniejszym stopniu może być także przedmiotem eksportu do sąsiednich krajów).

W pierwszym przypadku obce firmy mają zdecydowaną przewagę nad kapitałem miejscowym. Dotyczy to zwłaszcza początkowego okresu eksploatacji, co związane jest w znacznym stopniu ze specyfiką górnictwa. Potrzebna jest tutaj bowiem nowoczesna technika — są to inwestycje o wysokim współczynniku kapitałochłonności, długim okresie zamrożenia środków pieniężnych. Inwestycje te ponadto, pomimo wcześniejszych badań geologicznych, nie są pozbawione ryzyka szybkiego wyczerpania się złóż. Takie ryzyko łatwiej jest oczywiście podjąć wielkiej korporacji międzynarodowej, prowadzącej działalność w kilku krajach, niż kapitałowi prywatnemu czy niekiedy nawet publicznemu krajów słabo rozwiniętych. Problem polega na tym, aby umiejętnie prowadzoną polityką gospodarczą zmuszać obce firmy do zwiększania stopnia przetwórstwa surowców, a także eksportować, co polepsza bilanse płatnicze krajów słabo rozwiniętych drogą poprawy *terms of trade*.

Nieco inaczej wygląda wpływ inwestycji na bilanse płatnicze krajów słabo rozwiniętych. Produkcja filii obcych przedsiębiorstw w dziedzinie przemysłu przetwórczego ma z reguły charakter antyimportowy więc zdawałoby się, iż powinna łagodzić trudności w bilansach płatniczych. W wielu przypadkach tak istotnie się dzieje, ale często zdarza się również, że skutek jest przeciwny do zamierzonego, zwłaszcza po upływie dłuższego okresu. Często bowiem cena płacona za gotowy produkt na rynku światowym jest niższa, niż wynosi wartość komponentów sprowadzanych najczęściej z firm macierzystych. Pomimo więc, że pewne elementy gotowego produktu wytwarzane są w kraju, a tym samym redukują wydatki dewizowe, to w gruncie rzeczy po zsumowaniu wydatków na części importowane oraz po doliczeniu repatriowanych zysków uzyskuje się ujemne saldo bilansu²¹.

²¹ *Foreign resources and economic development*, London 1972, s. 14 i nast.

Gałęzie przemysłu atrakcyjne dla obcego kapitału prywatnego znajdują się najczęściej pod ochroną celną, co ułatwia obcym firmom zdobycie pozycji monopolistycznej bądź oligopolistycznej. Jest to szczególnie wyraźne dla takich dziedzin wytwórczości, jak: artykuły konsumpcyjne trwałego użytku (samochody i sprzęt gospodarstwa domowego), artykuły chemiczne, farmaceutyczne itp. Mocna pozycja obcych firm w tych dziedzinach produkcji spowodowana jest wymaganym wysokim poziomem technicznym, wysokim współczynnikiem kapitałochłonności, marką towaru na rynku światowym oraz trudnym dostępem firm miejscowych do licencji i technologii w tych branżach.

Często cła lub inne instrumenty polityki protekcyjnej wprowadzane są przez rządy krajów rozwijających się pod naciskiem obcych firm²² domagających się stworzenia im korzystniejszych warunków działalności. Tego rodzaju polityka obcych firm i często z nimi współpracującej administracji krajów słabo rozwiniętych pozostaje w wyraźnej sprzeczności ze strategią rozwoju całej gospodarki zainteresowanych krajów. Okazuje się zresztą, że nawet bez polityki protekcyjnej może mieć miejsce sytuacja, że przedsiębiorstwa obce działające na terenie krajów słabo rozwiniętych dokonują zakupów surowców czy półfabrykatów po wygórowanych cenach we własnych przedsiębiorstwach -macierzystych. W Indii np. rafinerie ropy naftowej należące do obcego kapitału importowały ropę naftową w stanie surowym po cenach znacznie przewyższających ceny ropy na rynku światowym. W tym wypadku gospodarka Indii traciła niejako podwójnie, bo po pierwsze, jej bilans płatniczy obciążony był wyższymi cenami płaconymi za importowaną ropę, a ponadto również do budżetu wpływały niższe opłaty z tytułu opodatkowania zysku, ponieważ zysk liczony był jako różnica między ceną płaconą za ropę a ceną uzyskiwaną ze sprzedaży produktów ropy naftowej²³.

Reasumując powyższe rozważania stwierdzić należy, że istnieje wielokierunkowy wpływ obcych inwestycji bezpośrednich na gospodarkę krajów rozwijających się. Obok pozytywnych efektów obcy (kapitał prywatny może wywołać i w pewnych przypadkach wywołuje niekorzystne zjawiska w gospodarce krajów ekonomicznie nie rozwiniętych. Pomimo że jego rola w procesie inwestycyjnym niektórych krajów jest znaczna, to, generalnie rzecz biorąc, nie może on stanowić podstawy rozwoju społeczno-gospodarczego tych (krajów, może być tylko pewną formą pomocy przy stwarzaniu warunków do wzrostu samowspierającego się. Z reguły obcy kapitał prywatny odgrywa większą rolę w gospodarce krajów znajdujących się w początkowym stadium rozwoju niż w krajach, które te stadia mają już poza sobą, a osiągnięty poziom dochodu narodowego pozwala

²² *The international corporation*, pr. zbior, pod red. C.P. Kindlerberger, Cambridge 1970, s. 326 i nast.

²³ *Foreign resources and economic development*, op. cit. s. 19.

im na zgromadzenie oszczędności wewnętrznych, wystarczających do realizacji założonego tempa wzrostu gospodarczego.

Najistotniejszym jednak problemem w omawianym zagadnieniu jest odpowiednia polityka rządów zainteresowanych krajów względem obcego kapitału. Powinna ona polegać przede wszystkim na ścisłym wyznaczeniu ram działalności obcych inwestorów, na określeniu gałęzi i branż, do których ma prawo wstępu oraz na sprecyzowaniu jego miejsca w strategii rozwoju gospodarczego, tak aby faktycznie stanowił czynnik rozwoju i uzupełniał brakujące czynniki produkcji.

Czynnikiem, który może znacznie podnieść efektywność obcych inwestycji bezpośrednich jest napływ pomocy zagranicznej ze źródeł oficjalnych, to jest pomocy dwustronnej lub wielostronnej, przy czym efektywniejsza jest ta druga forma pomocy, ze względu na korzystniejsze warunki spłaty, jak również na brak (przynajmniej teoretycznie) uwarunkowań politycznych przy decyzjach jej udzielania. W rozpatrywanym kontekście szczególnie istotna dla krajów słabo rozwiniętych jest pomoc żywnościowa i techniczna.

DIRECT INVESTMENTS IN THE DEVELOPING COUNTRIES

Summary

The present article deals with direct investments in the developing countries. In part I dynamics, volume and structure of foreign investments are discussed. A decisive importance of direct investments in foreign resources flowing from private sources to the developing countries is stressed. The author pointed to the unequal geographical structure of investments made in the developing countries in the past decade as well as big disproportions in aggregated magnitudes. Particularly characteristic is an important change in the branch structure of direct investments in the underdeveloped countries. While immediately after the Second World War and even in the early sixties the majority of investments was done in the mining sector, at present the greater part of investments is directed to the manufacturing industry. The causes which explain that evolution have also been discussed.

In the second part of article the author discussed economic effects of those investments to the underdeveloped countries. Particular attention was devoted to the question to what extent direct investments fill the accumulation gap and to their effects in the sphere of employment. The impact of the inflow of investments upon the balances of payments has been discussed rather extensively and cases were analysed when those investments produced negative effects which contributed to the deficit of payments. In the concluding part of the article the author discussed the possibilities of increasing the role of foreign direct investments in the development of the underdeveloped countries and pointed out that — among other factors — the policy of the governments concerned has a very great importance.